

INFORMACJA

o stanie zagrożenia kradzieżami z włamaniem do obiektów sakralnych, muzealnych, mieszkań prywatnych i kradzieżach dzieł sztuki w 1997 r.

W 1997 r. popełniono ogółem 1681 (1790)* przestępstw przeciwko dobrom kultury, z których 1626 (1745) dokonano w obiektach sakralnych wszystkich wyznań, 6 (5) w obiektach muzealnych, 39 (33) w mieszkaniach prywatnych i 10 (7) w innych obiektach jak: antykiariaty, pomieszczenia uniwersyteckie, instytuty lub szkoły.

Kradzieże dzieł sztuki z obiektów sakralnych

Z 1626 przestępstw odnotowanych w obiektach sakralnych wszystkich wyznań, 1190 (1269) dokonano w świątyniach. 781 (836) stanowiły kradzieże z włamaniem i 409 (433) kradzieże. Z ogólnej liczby 1626 przestępstw, wykryto 699 (740), co stanowi średnią wykrywalność 43,0 % (42,4 %). W kradzieżach wykrywalność sięgała 46,5 % (46,6 %), a w kradzieżach z włamaniem 40,4 % (38,2 %). Straty materialne oszacowano na 1 898 568 zł. (1 865 300 zł.).

Z 1626 przestępstw na szkodę obiektów sakralnych wszystkich wyznań, 1605 (1732) dokonano na szkodę wyznania rzymsko-katolickiego. Wobec plebanii i urzędów kościelnych (kancelarii) dokonano 436 (476) przestępstw, w tym 256 (293) kradzieży z włamaniem i 180 (183) kradzieży. Z tych obiektów kradziono najczęściej przedmioty codziennego użytku (wyposażenie mieszkań, sprzęt RTV, biżuterię), pieniądze, a także dokumenty tożsamości, naczynia i drobne szaty liturgiczne (manipularze, bursy) oraz inne przedmioty (tabela na str. 26).

Dzieła sztuki wielkiej wartości skradzione z obiektów sakralnych w 1997r. (przykłady).

- 1) W nocy z 6/7 lipca 1997r. dokonano włamania do kościoła p.w. Matki Boskiej Królowej Polski w Radzikowie woj. zielonogórskie, skąd skradziono 10 drewnianych rzeźb sakralnych. Wszystkie skradzione rzeźby pochodziły z XIV i XV w. (patrz Katalog strat).
- 2) W nocy na 29 października 1997r. dokonano włamania do kościoła p.w. Nawiedzenia NMP w Ostrowie Kościelnym woj. konińskie, skąd skradziono rzeźbę przedstawiającą Madonnę z Dzieciątkiem z XVI w.
- 3) W nocy na 28 kwietnia 1997r. dokonano włamania do Cerkwi Prawosławnej p.w. św. Mikołaja w Szczecinie, skąd skradziono 13 ikon, przywiezionych po 1945r. z Polski Wschodniej lub

Małopolski, pochodzących z XVIII – pocz. XX w., wielkiej wartości, większość z nich powstała w Rosji.

W 1997 r. odnotowano dość duży wzrost (o 61,5 %) zagrożenia obiektów sakralnych innych wyznań, na szkodę których dokonano 21 (13) przestępstw .

Najwyższe zagrożenie odnotowało wyznanie prawosławne 8 (4), ewangelicko-augsburskie 5 (3) i greko-katolickie 2 (-) oraz po jednym przestępstwie odnotowano na szkodę wyznania ewangelicko-reformowanego, Świadców Jehowy, Kościoła Zboru Chrystusowego, Kościoła Bożego, Kościoła Polsko-Katolickiego i Mojżeszowego.

Na szkodę innych wyznań kradziono głównie: ikony, bo aż 60 (w tym 11 reprodukcji), świeczniki, naczynia i szaty liturgiczne, sprzęt nagłaśniający i pieniądze ze skarbonek.

Niepokojąco wzrosło zagrożenie obiektów sakralnych innych wyznań, a przede wszystkim wyznania prawosławnego, które po kilkuletniej przerwie, spowodowanej m.in. działaniami policji w zakresie poprawy stanu technicznego zabezpieczenia obiektów sakralnych (dokonano przeglądu wszystkich cerkwi w Polsce), ponownie znalazło się w kręgu zainteresowania sprawców przestępstw i kradzieży.

Niewątpliwym sukces, na rzecz poprawy bezpieczeństwa obiektów wyznania prawosławnego, odniosła policja szczecińska, której działania doprowadziły do ujęcia sprawców włamania do cerkwi w Szczecinie i odzyskania wszystkich 14 skradzionych ikon.

Kradzieże dzieł sztuki w muzeach i innych obiektach

W 1997 r. na szkodę muzeów dokonano 6 (5) przestępstw w tym 4 kradzieże z włamaniem, 1 kradzież i 1 zniszczenie mienia.

Wszystkie przestępstwa charakteryzowały się niewielkimi stratami materialnymi.

Stosunkowo niska liczba kradzieży z muzeów wynika z lepszego ich zabezpieczenia, niż innych obiektów. Niemniej w poprzednich latach policja odnotowywała pojedyncze przypadki włamań o spektakularnym znaczeniu. Nie odnotowano takich przypadków w 1996 i 1997 r.

Na szkodę innych obiektów dokonano 10 przestępstw. Wśród nich najdotkliwsze straty poniósł Uniwersytet Wrocławski. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1997 r. dokonano włamania do Instytutu



Jerzy Kossak „Potyczka”, obraz skradziony z krakowskiego mieszkania (100 x 120 cm)



Portret Mikołaja Kostki Potockiego, skradziony w październiku 1997 r., z krakowskiej ASP. (51 x 38 cm.)

Historii, skąd skradziono krzesło w stylu Ludwika XV, 8 rycin (7 przedstawiających rajców miejskich) i 11 szuflad z zabytkowego kredensu, natomiast w nocy z 4 na 5 czerwca 1997 r. z Auli Leopoldyńskiej skradziono 8 obrazów wielkiej wartości, przedstawiających dostojników zasłużonych dla wrocławskiej uczelni.

W wyniku włamań do antykwariatów w 1997 r. największe straty poniosły:

– galeria w Jeleniej Górze, skąd skradziono medale okolicznościowe, zegarki kieszonkowe i srebrne sztuce oraz antykwariat w Pleszewie, który utracił 43, numizmaty w tym 2 talarówki z XVIII w. a także znaczną sumę pieniędzy.

Pozostałe przestępstwa charakteryzowały się niskimi stratami materialnymi.

Kradzieże dzieł sztuki z mieszkań prywatnych

Innym rodzajem obiektów, z których kradziono dobra kultury, były mieszkania prywatne. Przestępstw tego rodzaju odnotowano 39 (33). W ich wyniku skradziono 154 (138) obrazy, w tym 8 ikon, kolekcję zegarków kieszonkowych (188 szt.), 7 rzeźb z brązu, 9 figurek z kości słoniowej, 11 figurek z porcelany miśnieńskiej, 10 zegarów stojących i wiszących, 7 miniatur, 6 litografii, 6 srebrnych cukiernic, 18 zabytkowych krzesel, 3 rzeźby drewniane, 11 kompletów sztuców srebrnych, 12 oprawionych poroży, zabytkowe meble. Przedmiotem zainteresowania sprawców przestępstw na szkodę osób fizycznych były także: broń biała i palna, srebro użytkowe oraz świeczniki i kandelabry.

Ocena zagrożenia

Z przedstawionych wyżej danych nie wynikają jednoznacznie tendencje zarówno w zagrożeniu poszczególnych rodzajów obiektów jak i kradzionych ruchomych dóbr kultury. Wprawdzie w obiektach sakralnych odnotowano spadek przestępczości (o 6,8 %), to w niektórych rodzajach kradzionych dóbr kultury nastąpił wyraźny ich wzrost. Jest to zjawisko wysoce niepokojące głównie w kategorii rzeźb, figur, ikon oraz puszek na komunikanty. Z podanego wyżej zestawienia z ostatnich czterech lat wynika, że zagrożenie jest nieco niższe, niemniej nadal w ujęciu globalnym ocenić należy jako ciągle bardzo wysokie, o czym świadczą również straty spowodowane tą przestępczością; najwyższe w całej historii przestępczości lat powojennych.

W 1997 r. trwała eskalacja dość specyficznego zjawiska jakim była seria włamań do mieszkań krakowskich kolekcjonerów (10), podczas których skradziono: 60 obrazów, lichtarze, cukiernice srebrne, sre-

bra stołowe, wazony i figurki porcelanowe oraz biżuterię srebrną.

Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie podjęto szeroko zakrojone działania operacyjno – rozpoznawcze w tych sprawach. Powołano specjalną grupę operacyjno-śledczą. Skoncentrowała się ona na aktywnym rozpoznaniu i rozpracowaniu miejscowych grup włamywaczy, związanych ze środowiskiem zbieraczy i kolekcjonerów. W dniu 5 września 1997 r. podczas przeszukań miejsc zamieszkania osób podejrzanych odnaleziono w Krakowie XVII-wieczny ob-

raz, pochodzący z włamań do mieszkania przy ul. Basztowej w Krakowie, dokonanego w dniu 6 lipca 1997 r. W wyniku podjętych dalszych działań, ustalono miejsce porzucenia wyrobów ze srebra (łącznie 155 szt.) oraz 8 szt woluminów z XIX w., które również pochodziły z wymienionego włamań. Ustalono, że tymczasowo aresztowany mieszkaniec Krakowa jest członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Grupa ta działała w różnych składach osobowych i podejrzana jest o dokonanie wspomnianej serii włamań. Zapewne dojdzie do dalszych aresztowań, gdyż śledztwo trwa.

Na początku lipca 1997 r. dokonano również włamań do mieszkania łódzkiego kolekcjonera, podczas którego skradziono 5 litografii, 7 miniatur owalnych oprawnych w kość słoniową, dwa obrazy olejne, srebrne przedmioty użytkowe, figury w brązie i kolekcję zegarków kieszonkowych – 122 szt. Po rozwinięciu intensywnej działalności operacyjno-wykrywczej, policja odzyskała całą kolekcję zegarków, ikonę oraz naczynie porcelanowe. Sprawcą włamań i kradzieży okazał się mieszkaniec Łodzi, w przeszłości karany za kradzieże, włamań i rozbój.

Działania wykrywcze, poszukiwawcze i identyfikacyjne utraconych dóbr kultury w wyniku przestępstw

Z analizy materiałów wykrytych przestępstw przeciwko dobrom kultury w ostatnich latach wynika, że gros sprawców nie działało na tzw. zamówienie, lecz dokonywało kradzieży bez uprzedniego przygotowania szybkiego zbytu. W wielu przypadkach policja miała czas na podjęcie stosownych działań na nielegalnym rynku sztuki. Zdarzało się, że sprawcy lub paserzy porzucali je, nie mogąc znaleźć nabywcy na skradzione dzieło sztuki. Niejednokrotnie w wyniku dobrze nagłośnionych przez media informacji o kradzieży, w kilku przypadkach zabrakło odwagi do ich wywiezienia za granicę. Przykładem są dwa obrazy skradzione w 1992 r. z kościoła w Barczewie woj. olsztyńskie, które złodzieje zdeponowali w przechowalni bagażu na Dworcu Centralnym PKP w Warszawie. Odno-

Dokończenie na str. 26



Obrazy z Barczewa, odyskane na Dworcu Centralnym w Warszawie

towano także fakty podrzucania skradzionych dzieł sztuki. W taki sposób postąpiono z obrazem Matki Boskiej Sulisławickiej, skradzionym z kościoła w Sulisławicach, woj. tarnobrzeskie, który podrzucono do kościoła św. Barbary w Warszawie. Nie znajduje potwierdzenia teza, że wiele spośród skradzionych dóbr kultury, natychmiast po dokonanych przestępstwie jest wywożonych za granicę. Tak było w przypadku kradzieży 14 ikon z cerkwi w Szczecinie, dokonanej w kwietniu 1997 r. Sprawcy szukali nabywców na terenie Szczecina. Przemysł wchodził w rachubę jako kolejny etap pozbycia się „gorącego towaru”. W wyniku dobrze prowadzonych poszukiwań udało się odzyskać wszystkie – jakże cenne – utracone ikony i zapobiec ich wywozowi z kraju. Wydaje się jednak, że nie znajduje to potwierdzenia w odniesieniu do rzeźb drewnianych, skradzionych z obiektów sakralnych. W mniejszym stopniu są one rozprawdane na krajowym legalnym lub nielegalnym rynku zbytu. Znikoma ich część jest porzucana. Można przyjąć, że większość z nich jest wywożona za granicę, a sprawcy tych przestępstw i kanał przerzutowy nie został dotychczas dostatecznie rozpoznany.

Uwarunkowania przestępczości przeciwko dobrom kultury w Polsce

Mimo wielu zabiegów i wysiłków różnych instytucji zobligowanych do zdecydowanej walki z przestępczością przeciwko dobrom kultury, występują uwarunkowania, które w dużym stopniu wpływają na zmniejszenie efektów jej zwalczania. Do nich m.in. należy zaliczyć:

1. słabe zabezpieczenie techniczne obiektów gromadzących dobra kultury,

2. brak kompleksowych zabezpieczeń i systemów alarmowych w większości obiektów sakralnych i mieszkaniach prywatnych,

3. zaniedbania w zapewnieniu właściwej opieki obiektom sakralnym, w których znajdują się dobra kultury wielkiej wartości, także w trakcie udostępniania obiektów wiernym,

4. brak lub niedostatecznie rozwinięty system fizycznej ochrony obiektów w porze nocnej,

5. brak lub niepełna inwentaryzacja dóbr kultury we wszystkich obiektach,

6. niekontrolowany obrót wewnątrznymi dobrami kultury, bez możliwości potwierdzenia źródła ich pochodzenia,

7. anonimowość prywatnych zbiorów, brak wiedzy o pochodzeniu przedmiotów oddawanych do sprzedaży komisowej nie pozwala często organom ścigania na doprowadzenie prawdy obiektywnej.

Spostrzeżenia i wnioski

Zagrożenie dóbr kultury w Polsce, mimo sinusoidalnego charakteru, wcale nie maleje; grabione są w zasadzie cenniejsze bądź najcenniejsze eksponaty. z pewnością ich brak w kulturze narodowej odbije się negatywnie na tożsamości narodowej Polaków w przyszłości. Zdecydowanie lepiej od nas potrafią dbać o ten obszar dziedzictwa kulturowego nie tylko państwa zachodnie, ale także Czechi. Na decydentach odpowiedzialnych za ochronę dóbr kultury, także w obszarze ścigania sprawców cięży olbrzymia odpowiedzialność historyczna wobec naszych spadkobierców.

* liczby podane w nawiasach odnoszą się do 1996 r.

Z obiektów sakralnych kradziono głównie następujące dobra kultury:

rok	1994	1995	1996	1997
rzeźby, figury	76	110	55	76
kielichy mszalne	49	26	50	33
puszki na komunikanty	22	21	13	16
obrazy	131	28	18	9
ikony	53	-	25	60
monstrancje	16	7	14	2
świeczniki	89	77	83	57
korony z obrazów świętych	4	4	3	1

kwiarz. Ta teza wydaje się słuszna, biorąc pod uwagę fakt, że relikwie św. Korduli odkryto w XIII w., a ich translacji dokonał w roku 1278 św. Albert Wielki.

Relikwiarz św. Korduli był najstarszym i najwspanialszym przedmiotem przechowywanym w skarbcu, obok takich obiektów jak krucyfiks z Limoges (XII w.), alabastrowa płaskorzeźba z głową św. Jana Chrzciciela (Anglia, XIV w.), paciufkał (z ok. 1350 r.) z antyczną gemmą cesarza Klaudiusza oraz zespołu wysokiej klasy naczyń liturgicznych.

Prawdopodobnie pod koniec 1943 lub na początku 1944 roku, podjęto decyzję o ewakuacji zawartości skarbcza kamieńskiego, a samą akcją kierować miał dr Gerhard Bronisch. Polecił on zapakować obiekty do dwóch drewnianych skrzyń i wysłać do pobliskich Benic, gdzie zostały ukryte w kościele i dworze – siedzibie hrabiego Hasso von Flemming. Tam pozostały do 1945 roku. Rankiem 5 marca rozpoczęła się ewakuacja. Skrzynie umieszczono na krytym wozie przeznaczonym do ewakuacji kobiet i dzieci. Jak podaje dalej M. Słomiński, „kolumna uciekinierów, którym towarzyszył konno hrabia von Flemming dotarła do Partłówka, skąd skierowała się na zachód, w stronę Wolina. Na rozwidleniu dróg w Partłoku kolumna została ostrzelana, a hrabia pojechał na posterunek SS w Reclawiu, aby uzyskać zgodę na swobodne poruszanie się. Tymczasem w okolicy pojawiły się czołgi radzieckie. Aby odciąć im drogę wysadzano most w Troszynie, na skutek czego większa część wozów z Benic nie mogła kontynuować jazdy na zachód (...). Wóz ze skrzyniami pozostał w Partłoku, gdzie według niektórych świadków został przewrócony. Na tym ślad transportu urywa się.”

W sprzeczności z powyższą wersją pozostaje inna, oparta na wspomnieniach Klary Scheel – żony superintendenta w Kamieniu Pomorskim, według której ewakuowano z Benic tylko jedną skrzynię. Miała ona zawierać właśnie relikwiarz św. Korduli. Druga skrzynia pozostała w kościele.

Bez względu, jaką wersję przyjmujemy za prawdziwą, relikwiarz wraz z częścią innych przedmiotów pochodzących ze skarbcza, opuścił majątek Benice i jest to ostatnia pewna informacja.

Monika Kuhnke